

PROPAGANDA SUKCESU SB

Wywiady i dyskusje działaczy "SB", nadawane ostatnio przez radio, nagrane zostały przez uczestników kół tych spotkań, jako materiały redakcyjne dla jednego z glazowskich pism podziemnych. SB przeżyła ten sam podstęp rewizji. W ten sposób, jakoby zarejestrowała je z podstępem, nie uwierzyli nawet ich ludzie - nie wspomnieli o tym słowem ani dyskutanci radiowi, ani Krasicki w "Trybunie Ludu". Wkrótce twierdzenia RTV, żadne z nagród nie zostały dokonane podczas posiedzenia IKK. Szczegółów nie podajemy, żeby nie ułatwiać SB śledztwa.

Przez ekran TV przewala się od jakiegoś czasu fala nowej propagandy sukcesu, tym razem ku chwale SB, wszechpotężnej i wszechwładnej. Rewelacje, że coś złapali, ujawnili, zlikwidowali leżą się z ekranów jak niegdyś tony surowców z wielkich piśców Huty Katowice. A jak się kończy propaganda sukcesu, to już skądinąd widać.

CENZURA

Dziennikarstwo są zgodni: do cenzury wrócił duch sukcesowizacji. Nie wystarczająco zwężenie rąk dziennikarom - weryfikacje, likwidacje poszczególnych tytułów i powołanie dyspozycyjnego stowarzyszenia. Kiebluje się nawet te usta, które usiłują mówić szczerze.

Na ustach poleceńca prezesa Komitetu RW Prasa - Andruszkiewicz - nie zaznacza się ingerencji w żadnym z pism wydawanych przez RW (jeden wyjątek to "Twórczość"). Główny Urząd bije jak rutynowy policjant - nie pozostawiając śladów.

Generalnie działalność cenzury zalicza do tego, by wyeliminować jakiegokolwiek wątpliwości czy korekty obrazu, który sam o sobie wytworzyła władza. Nie było strajków, nie było demonstracji. W "Polityce" z kroniki stanu wojennego, opartej na komunikatach PZP, usunięto wszystkie fragmenty dotyczące demonstracji. Klasa robotnicza jest z rądem. Charakterystyczna pod tym względem jest ingerencja w reportaż D. Kędzierzkiej z procesem Frasyniuka ("Polityka"). Zdaniem Głównego Urzędu ma: "O stanie wojennym poinformowali Frasyniuka kolejarze" zamiast "W tekście D. Gamańczyka zamieszczonym w "Przeglądzie Technicznym" w udaniu "Alternatywa dla kryzysu; rzeczywistość jest budowa socjalizmu demokracji" słowo "Demokratycznego" zastąpiono słowem "realnego".

Regiona jest wszelka krytyka systemu reformy gospodarczej oraz najcięższe nawet ataki na centrum zarządzające gospodarką. Zeinana jakakolwiek krytyka efektywności, które uniemożliwiają powstawanie autentycznych samorządów pracowniczych, nieważne wątpliwości i informacje dotyczące handlu zagranicznego i możliwości zmian struktury sejmu. Bez względu na to, czy obejmuje sytuację gospodarczą, RWB i poszczególnych demotywów z osobna. W "Polityce" nr 43 usunięto tekst J. Kleera o kryzysie gospodarczym w NRD. O PZOS-ie wolno pisać wyłącznie według ustalonych formatów. Niemalże są powielane dowiadania do sierpnia 80. W "Radarze" badano od red. naczelnego, aby obok tekstu wydebywającego pozytywne wartości rewolucji sierpniowej zamieścić dla przeciwwagi komentarz z o kontrewolucji i działalności ekstremistów.

Ponownie, jak przed sierpniem, funkcjonuje czarna lista nazwisk, których nie wolno publikować. W "Radarze" zdjęto recenzję M. Krasowskiej z utworów "Dziennik porannego" S. "aradzkiego, recenzję P. Bratkowskiego z tomiku "Hurra" Korhausera, antio Kęszka o prozie J. Głowackiego.

Począwszy od końca listopada kurs cenzury wyraźnie się nasaczył. Niktóry więc nie z rozmowami, jakie przeprowadził Głowacki w Moskiewie z Samiatinem, który odpowiada za propagandę w bloku. I tak w jednym tylko 43 numerze "Polityki" "spadło" 6 tekstów w całości, nie licząc drobnych ingerencji: kronika stanu wojennego (zdjęta przez redakcję po uprzednich ingerencjach), wywiad St. Feduskiego z min. Lawadskim (przełączony do następnego numeru), udokumentowany statystycznie tekst S. Kocera o weryfikacjach w środowisku dziennikarskim, wspomniany artykuł Kleera o NRD, tekst M. Książczyka o porównaniach nacjonalistów i rozważania prof. A. Schaffa, czy kraje socjalistyczne są socjalistycznymi.

DOTYKNIĘTO NAS

Mazowsze - "Ributa" (TKW SB) nr 2, "Niepodległość" nr 11/12, "Gdańsk" - "Al przy MSR Gaiher" nr 39, "ODN" nr 4 z 12.12, "Gryf" nr 17 z 13.12, "Robotnik Łódzki" nr 2 z 22.11, "Rozwaga i S."

nr 3 z 1.12, "Skorpion" nr 3 z listopada, "S." nr 13 z 27.11. Gorzów Wlkp. -
 "Feniks" nr 21, 23 i 24. Toruń - "Tis" nr 41. Łódź - "S." (PRL Ziemi Łódzkiej)
 nr 5 z 20.12; Polny Ślask - "BI Politechniki Wroclawskiej" nr 11 z grudnia,
 "3 dnia na dzień" nr 110 z 16-25.12. Białystok - "BI" nr 46 z 7.12 i nr 47 z
 14.12

DO WNIOSU REKUZACyjnego
(list otwarty)

Dot. Kabanowicz

Dn. 14.12.1982 przewodniczący Rady Państwa przedło-
 żył Sejmowi propozycje dotyczące m.in. więźniów po-
 litycznych w Polsce. Chciałabym więc w kilku sło-
 wach ustosunkować się do tego faktu.

Aresztowano mnie 20.12.81. Mam więc już za sobą
 rok więziennych doświadczeń i mogę stwierdzić, że kara pozbawienia wolności
 to nie tylko sam fakt odosobnienia, uwięzienia kogoś w zakładzie karnym,
 ale to przede wszystkim próba skazania osobowości człowieka, zrobienia wsty-
 dkiego, aby znieszczyć go psychicznie i fizycznie. Więzień jest rzeczą, z
 którą nie potrzeba i nie należy się liczyć. Musi on więc przejść przez całą
 gamę upokorzeń. Nie posiadam statusu więźnia politycznego, tak samo jak moje
 koleżanki i moi koleżdy. Jestem po prostu przestępcą. Przewodniczący Rady
 Państwa nie wspominał jednak ani słowem o prawie więźniów politycznych do
 odrębnego statusu, mimo że 20 i 21 każdego miesiąca przypominały o tym wła-
 dzen podejmując protestacyjną głodówkę.

Przewodniczący RP zaproponował jednak coś innego - akt łaski. Zrozumieć
 w pełni, jak haniebna jest ta propozycja, mogę być może, tylko ci, którzy
 tak jak ja przeszli przez proces sądowy, który był posturą farsą i nie miał z
 nic wspólnego z praworządnością, przeszli przez areszt śledczy i więzienie.
 Po rocznym zmaganiu się ze sobą, aby mieć wyzwanie, mimo całego sta nie
 poddać się uczuciu nienawiści, nagle dowiadują się, że to właśnie ja - skaza-
 na na 10 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich, której sędzi
 otrzymał 3-letni wyrok tylko za to, że jest moim synem - mam prosić o
 przebaczenie i łaskę, okazać skruchę. Nie powiedział tylko pan Przewodniczą-
 cy Rady Państwa o jakimś przebaczeniu i kogo mam prosić. Czy pana sędziego
 Grzybowskiego i jego dwóch kolegów, czy może pana prokuratora Wojciszkę, czy
 urzędnika Krywożejowa, funkcjonariusza SB, który skłamał w protokół?
 Pytanie to kieruję również do pana generała Jaruzelskiego, który 13.12.82
 także nawoływał przed kamerami TV do okazania skruchy, kto ma skruchę oka-
 zać? Ja? Wydaje mi się ważne, aby właśnie teraz, kiedy padły te propozycje,
 moi Prayjaciele, którzy czynią starania o moje uwolnienie (za co im w tym
 miejscu składam gorące podziękowania) znali moje stanowisko.

Wyjść - tak! Za każdą ceną - nie!

Grodziń 1982 r. Sierca

Dot. Kabanowicz